

## UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 19 lipca 2018 r., wydanym w sprawie z powództwa Prokura Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego we W. przeciwko M. K. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wniosła strona powodowa, zaskarżając wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie żądania pozwu i zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji. Wyrokowi Sądu I instancji zarzucono naruszenie:

- art. 117 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w zakresie, w jakim jego dyspozycja dotyczy skutków dorozumianego zrzeczenia się zarzutu przedawnienia przez pozwaną;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a w konsekwencji nieprawidłowe uznanie, że ugoda podpisana przez pozwaną nie była równoznaczna z umówieniem się stron co do nowego terminu wymagalności roszczenia, a zarazem ze zrzeczeniem się zarzutu przedawnienia.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu, zgodnie z art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie jego wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sytuacja opisana w cytowanym przepisie miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, bowiem Sąd odwoławczy, po dokonaniu analizy stanu faktycznego sprawy, przyjmuje za własne ustalenia Sądu I instancji stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia przyjętego w zaskarżonym wyroku.

Nie można bowiem zgodzić się z zarzutem strony powodowej dotyczącym rzekomego dokonania błędnych ustaleń faktycznych przez Sąd meriti w zakresie przyjęcia u pozwanej istnienia i objawienia na zewnątrz woli zrzeczenia się przysługującego jej zarzutu przedawnienia. Sąd I instancji prawidłowo wywiódł, że okoliczności wykazane w toku postępowania nie pozwalają przyjąć, iż zachowanie M. K. i podejmowane przez nią działania zmierzały do uzewnętrznienia w sposób dorozumiany woli niekorzystania w przyszłości z takiego zarzutu. Bezsporne jest, że pozwana uznała swój dług wobec powodowego Funduszu oraz spełniała częściowo świadczenia, do których była zobowiązana zgodnie z zawartym porozumieniem rozkładającym dług na raty, jednak myli się skarżący, wywodząc, iż czynności te są w tym wypadku równoznaczne z konkludentnym zrzeczeniem się przedmiotowego zarzutu. Przy ustalaniu, czy określone zachowanie dłużnika można poczytać za zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, odbierające długowi charakter zobowiązania naturalnego i pozwalające wierzycielowi na skuteczną realizację wierzytelności, nie jest wystarczające stwierdzenie, iż na podstawie okoliczności sprawy można przyjąć, że dłużnik wiedział o istnieniu długu i przyznał fakt bycia zobowiązanym do jego spełnienia, a nawet w pewnym zakresie spłacał swe zadłużenie, gdyż o zrzeczeniu się tego zarzutu możemy mówić dopiero wtedy, gdy dłużnik jasno objawił wolę rezygnacji z jego podnoszenia w przyszłości, a zamiar ten wynika w sposób niewątpliwy z towarzyszących temu oświadczeniu okoliczności (tak np. w wyroku SA w Łodzi z dnia 17 stycznia 2013 r., I ACa 1023/12, niepubl.). Nie sposób przyjmować, że określone zachowania dłużnika, jak np. pertraktacje z wierzycielem na temat rozłożenia przedawnionego długu na raty, zawarcie umowy nowacyjnej czy ugody, Sąd winien automatycznie traktować jako zawierające w sobie zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, bo choć, stosownie do art. 60 k.c., wola osoby dokonującej tej czynności może być wyrażona przez każde jej zachowanie, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, to jednak za każdym razem należy rozważyć, czy rzeczywiście można nadać pewnemu zachowaniu charakter określonego oświadczenia woli, mając na uwadze wszelkie okoliczności towarzyszące tym zachowaniom. We współczesnych wypowiedziach piśmiennictwa oraz w judykaturze podkreśla się, że dorozumianego zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia nie powinno się rozumieć zbyt liberalnie i przy ocenie zachowania dłużnika należy zachować

szczególnością ostrożność. Z uwagi na daleko idące skutki prawne, zamiar i znaczenie tych następstw działania dłużnika, prowadzących do unicestwienia przysługującego mu prawa podmiotowego kształtującego i do przekształcenia w drodze jednostronnej czynności prawnej zobowiązania niepełnego ponownie w zupełne, muszą być niewątpliwe. W szczególności nie można utożsamiać z oświadczeniem woli o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia każdego zachowania się dłużnika zmierzającego do zaspokojenia wierzyciela.

Bezsporne jest, że porozumienie podpisane przez M. K. nie zawiera wyraźnego oświadczenia woli o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia. W ocenie Sądu II instancji, nie sposób również doszukać się w podejmowanych przez nią czynnościach także zrzeczenia się tego zarzutu w sposób dorozumiany, w szczególności okoliczności sprawy nie pozwalają w sposób niewątpliwy przyjąć po jej stronie woli złożenia tego rodzaju oświadczenia. Fakt uznania długu i wyrażenie woli jego zapłaty na nowo ustalonych zasadach nie musi koniecznie oznaczać, że dłużnik zrezygnował tym samym z przysługującego mu uprawnienia; rezygnacja taka bowiem zakłada po stronie dłużnika świadomość tego, iż roszczenie jest już przedawnione, a ponadto, że tego rodzaju zarzut mu przysługuje. O ile okoliczności rozpoznawanej sprawy mogą przemawiać za przyjęciem, że pozwana wyraziła wolę zaspokojenia jej zobowiązania naturalnego, skoro pisemnie uznała swój dług, tym niemniej nie wynika stąd jeszcze, że uczyniła to, będąc w ogóle świadoma tego, że prawo pozwala jej na uchylenie się od zaspokojenia należności wierzyciela poprzez podniesienie stosownego zarzutu – do poczynienia tego rodzaju ustaleń nie dają podstawy żadne okoliczności sprawy, czy to ustalone w oparciu o przedłożony materiał dowodowy, czy choć dokonane na podstawie twierdzeń faktycznych powoda (na gruncie podobnych okoliczności faktycznych takie stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 9 października 2014 r., VI ACa 1898/13, niepubl.). Trudno zaprzeczyć w świetle doświadczenia życiowego, że świadomość prawna społeczeństwa nie jest znaczna i wiele osób nie zna treści przepisów normujących bieg terminu przedawnienia, a fakt uznania długu po upływie tego terminu przemawia raczej za przyjęciem, że dłużnik był nieświadomy swojego uprawnienia w zakresie uchylenia się od zaspokojenia wierzyciela niż za uznaniem, że mimo tej świadomości zdecydował się on jednak przekształcić „powrotnie” obligatio naturalis w zobowiązanie o charakterze pełnym. Zdaniem Sądu odwoławczego, wierzyciel w toku postępowania powinien dążyć do przedstawienia Sądowi okoliczności, które świadczą jednoznacznie o takiej właśnie woli przekształcenia zobowiązania, gdyż ewentualny brak podstaw do przyjęcia na gruncie stanu faktycznego sprawy, że dłużnik orientował się w potencjalnych konsekwencjach uznania długu i uzgodnienia nowych zasad spełniania świadczenia dla możliwości podnoszenia zarzutu przedawnienia, w oczywisty sposób eliminuje opcję przypisania mu zamiaru zrzeczenia się tego zarzutu. Oczywiście nie oznacza to uzależnienia ustalenia złożenia oświadczenia o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia w sposób dorozumiany od wcześniejszego pouczenia dłużnika o skutkach prawnych takiego oświadczenia, niemniej jednak w interesie wierzyciela bez wątpienia byłoby zamieszczenie w treści ewentualnego porozumienia co do spłaty długu wyraźnego oświadczenia o zrzeczeniu się przez dłużniczkę zarzutu przedawnienia, a w interesie obojga kontrahentów – wyjaśnienie konsumentowi przez przedsiębiorcę ewentualnych skutków złożenia takiego oświadczenia, ponieważ usunęłyby to jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, jaka była rzeczywista wola stron dokonywanej czynności prawnej i pozwalałoby bez przeszkód przyjąć, iż świadomą zgodą dłużniczki była objęta także rezygnacja z podnoszenia w przyszłości zarzutu pozwalającego się uchylić od zaspokojenia wierzyciela. Jeśli bowiem treść pisemnych oświadczeń stron nie daje wystarczającej podstawy do przyjęcia po stronie dłużnika świadomości uprawnienia do uchylenia się od zaspokojenia roszczenia, to stan jego wiedzy w tym przedmiocie powinien wynikać z innych okoliczności sprawy – w przeciwnym bowiem wypadku nie sposób wywodzić, że doszło do dorozumianego zrzeczenia się przedmiotowego zarzutu. Na takie okoliczności powód się nie powołał, ani też nie wynikają one z przedstawionych przez niego twierdzeń i dowodów.

Podkreślić trzeba dalej, że nawet gdyby przyjąć, że w dniu 31 sierpnia 2014 r. doszło do zrzeczenia się zarzutu przedawnienia, to bezsporne jest w doktrynie i orzecznictwie, że po każdym zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia jego termin biegnie na nowo. Mamy zatem do czynienia z sytuacją wysoce zbliżoną do tej, jaka powstaje wskutek uznania roszczenia, z tą wszakże różnicą, iż uznanie roszczenia niweczy tę część okresu przedawnienia, która upłynęła do chwili uznania, podczas gdy zrzeczenie się zarzutu przedawnienia niweczy skutki przedawnienia w całości (tak np. w wyroku SN z dnia 12 października 2006 r., I CSK 119/06, niepubl., w wyroku SN z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 358/10, OSNC-ZD Nr C z 2011 r., poz. 63 lub w wyroku SN z dnia 16 lutego 2012 r., III CSK 208/11, OSNC-ZD Nr C z 2013 r., poz.

51). Skoro zatem bieg przedawnienia dochodzonego roszczenia zaczęłyby biec na nowo z dniem 31 sierpnia 2014 r. i do dnia 31 sierpnia 2017 r. nie uległyby przerwaniu (pозew został wniesiony po tej dacie), to – stosownie do art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed jego zmianą z mocy ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r., poz. 1104) – roszczenie to i tak należy uznać za przedawnione.

Jeśli natomiast chodzi o zawarte w jednym z zarzutów apelacyjnych twierdzenie, że strony ugody z dnia 31 sierpnia 2014 r. uzgodniły nowy termin wymagalności roszczenia, co potencjalnie mogło skutkować otwarciem nowego terminu biegu przedawnienia (art. 120 § 1 k.c.), to wywieść należy w pierwszej kolejności, że ugoda nie powoduje powstania nowego stosunku prawnego, ale modyfikuje jedynie stosunek dotychczas istniejący, oczywiście w takim zakresie, jaki wynika z jej treści – dlatego nie stanowi ona samodzielnej i nowej podstawy praw i obowiązków stron, ale określa je w sposób odmienny od dotychczasowego, wynikającego z łączących strony umów, na tle których była zawierana (tak np. w wyroku SN z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 429/09, niepubl. lub w wyroku SN z dnia 10 kwietnia 2014 r., IV CSK 403/13, niepubl.). Podkreśla się zgodnie, że ugoda prowadzi do zmodyfikowania treści łączącego strony stosunku prawnego (np. zmniejszenia rozmiaru długu), natomiast samo jej zawarcie pozostaje bez wpływu na istnienie stosunku prawnego. Dopiero wykonanie ugody, tak jak każde wykonanie zobowiązania, prowadzi do wygaśnięcia stosunku prawnego łączącego strony (chyba że co innego wynika z treści ugody). Wykonanie takiego zmodyfikowanego ugodą zobowiązania prowadzi do wygaśnięcia stosunku prawnego łączącego strony ugody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2008 r., sygn. akt II CSK 98/08, niepubl.), co oznacza, że nie powołuje ona nowego stosunku prawnego, a jedynie zmienia stosunek istniejący (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2002 r., sygn. akt II CK 92/02, niepubl.). Taki charakter samej ugody, jak i skutków, które wywołuje, wymaga rozstrzygnięcia kwestii, czy nowy termin przedawnienia liczyć należy już od daty tej umowy, czy też konieczne jest uwzględnienie terminów spełnienia świadczenia określonych na nowo w ugodzie modyfikującej dotychczasowe zobowiązanie. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę jest zdania, że w sytuacji przesunięcia w ugodzie terminu płatności poszczególnych świadczeń na bieg terminu przedawnienia nie ma wpływu określenie daty ich spełnienia, lecz moment zawarcia ugody, skoro ugoda polega jedynie na modyfikacji istniejącego stosunku prawnego i tym samym nie może wpływać na termin przedawnienia w sytuacji, jeśli już wcześniej nastąpiła wymagalność roszczenia, gdyż stanowiłoby to obejście art. 119 k.c. Strony mogą swobodnie oznaczyć termin spełnienia świadczenia pieniężnego, a następnie tak ustalony umownie termin zmodyfikować, nawet wielokrotnie – rzecz jednak w tym, iż owe zmiany dopuszczalne są jedynie do daty, w którym świadczenie stało się wymagalne, a zatem do daty, od której zgodnie z regułą z art. 120 § 1 k.c. rozpoczął bieg termin przedawnienia (tak np. w wyroku SN z dnia 3 marca 2006 r., II CSK 123/05, „Monitor Prawniczy” Nr 7 z 2006 r., s. 345, w wyroku SN z dnia 26 października 2011 r., I CSK 762/10, niepubl., w wyroku SA w Łodzi z dnia 20 grudnia 2016 r., I ACa 271/16, niepubl., w wyroku SA w Łodzi z dnia 17 grudnia 2014 r., I ACa 886/14, niepubl. lub w wyroku SA w Łodzi z dnia 4 grudnia 2014 r., I ACa 1416/14, niepubl.). W konsekwencji zajęcia takiego stanowiska przyjąć trzeba, że zawarcie ugody po upływie terminów wymagalności spełnienia świadczenia określonych w pierwotnej umowie, z której wynika łączący strony stosunek prawny przesunęło wprawdzie moment aktualizacji obowiązku dłużniczki, ale nie określiło na nowo terminu wymagalności, od którego biegło przedawnienie. Skutkiem ugody w takiej sytuacji może być zatem co najwyżej przerwanie biegu przedawnienia, jeśli jej zawarcie nastąpiło przed upływem terminu przedawnienia lub ewentualnie dorozumiane zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, jeśli umowę zawarto, gdy roszczenie było już przedawnione – powyżej wywiedziono jednak, że z żadną z tych sytuacji nie mamy do czynienia w realiach rozpoznawanej sprawy.

Skoro Sąd Rejonowy trafnie uznał, że stan faktyczny sprawy nie daje podstaw do przyjęcia, że M. K. zrzekła się zarzutu przedawnienia wobec powoda, jako chybiony należy ocenić zarzut naruszenia art. 117 § 2 k.c. poprzez ustalenie, że wskutek tego zrzeczenia dochodzone roszczenie nie uległo przedawnieniu. W konsekwencji stwierdzić trzeba, że prawidłowo postąpił Sąd I instancji, uwzględniając z urzędu istnienie przedawnienia, skoro art. 117 § 2<sup>1</sup> k.c. pozbawia wierzyciela prawa do domagania się w takiej sytuacji zaspokojenia roszczenia przysługującego mu przeciwko konsumentowi. Orzeczenie Sądu meriti w pełni odpowiada prawu, a apelacja zostaje oddalona jako bezzasadna na podstawie art. 385 k.p.c.